

Co się dzieje?

Marzec 2020

Od stycznia 2020 roku media donoszą o powstałym w Chinach wirusie, który rozprzestrzenia się w niesłychanie szybkim tempie. Jest daleko, więc jeszcze nie wzbudza w Europie wiele emocji, nie czuje się u nas (w Europie) dużego zagrożenia.

W Polsce jest klimat zbliżających się wyborów (20 maja), więc nasila się fala hejtów na przeciwników politycznych, w czym telewizja państwowa nie ma sobie równych. Prezesem jej jest Jacek Kurski, który sam określił się jako bulterier braci Kaczyńskich, a skuteczność swoich usług wyraził zdaniem, że: „ciemny lud to kupi”. I rzeczywiście, jak dotąd wszystko się sprawdza. PiS ma nieustającą przewagę w sondażach. Ale to kosztuje, a zbliża się kampania prezydencka, więc potrzebne będą niemałe środki, rządzący więc postanowili dofinansować telewizję państwową niebagatelną kwotą ok. 2 miliardów złotych. Kampania Andrzeja Dudy, wymarzonego kandydata na prezydenta, jak określił go prezes PiS, wymaga znacznych nakładów finansowych, by przykryć liczne afery partii rządzącej, ale też wpadki i gafy, które przytrafiają się samemu kandydatowi. To oburzyło opozycję, która chciałaby przeznaczyć tę kwotę na kulejącą u nas służbę zdrowia, a w szczególności na onkologię (Refleksja „Co z polską onkologią?” – str. 307). Po nocy, w pośpiechu sejm uchwalił ustawę o przekazaniu ok. 2 miliardy zł. telewizji państwowej. Ustawę zakwestionował senat, proponując przekazanie tej kwoty na onkologię, ale po powrocie do sejmu, poprawka senatu została odrzucona, a posłanka PiS Joanna Lichocka z triumfującym uśmiechem pokazała opozycji środkowy palec. W tak ordynarny sposób wyraziła opozycji swoje lekceważenie i pogardę.

Prezydent Andrzej Duda znalazł się w niemałym kłopotcie, bo przyzwyczaił się z pokorą podpisywać każdą ustawę, a tu rozterka: podpisać - źle, bo wiadomo, że jest to wbrew społeczeństwu (przyszłym wyborcom), które oczekuje od prezydenta racjonalnego spojrzenia na katastrofalny stan polskiej służby zdrowia i wrażliwości na cierpienia chorych. Z drugiej strony przeciwstawić się prezesowi? Strach!!!! Do ostatniej minuty trwają narady nad tą kłopotliwą sytuacją. Wreszcie prezydent podpisuje, ale pod pewnymi warunkami: Z telewizji ma odejść Jacek Kurski, nieakceptowany przez opozycję (jeśli nie użyć słowa, że znienawidzony), ale też wielu członków PiS nie może nie dostrzec przesadnej manipulacji i kłamstwa, którymi TVP buduje wizerunek rządów PiS jako krainę mlekiem i miodem płynącą. Nieliczne usterki to „wina Tuska” i „totalnej opozycji”, którą trzeba

zohydzić, przypisując jej najgorsze przewinienia (nieważne, że nieprawdziwe). Smutne, że „ciemny lud to kupuje”. Jarosław Kaczyński ma niewzruszone zasady: nie może ustąpić ani na jotę. Zgoda więc, że pozbędzie się Jacka Kurskiego („kury, która znosi złote jajka” – nomen omen) jest nie do uwierzenia. I rzeczywiście. Jacek Kurski stracił posadę prezesa Telewizji polskiej (podobno z odprawą 300 tys. zł.), natomiast następcą został jego kolega, Maciej Łopiński, a Jacek Kurski, doradcą prezesa TVP. Majsterztyk Jarosława Kaczyńskiego.

Sobota 14 i niedziela 15-go marca przebiega spokojnie, a 16-go rozpoczyna się alarm: koronawirus zaczyna rozprzestrzeniać się w szalonym tempie i to już u nas, w Europie. W Polsce, gdzie przez wiele dni informowano, że stwierdzono tylko jeden przypadek i całymi dniami ten jeden przypadek „maglowano”; nagle u nas też zachorowań zaczęło przybywać: początkowo po kilka dziennie, potem po kilkanaście, ostatnio po kilkadziesiąt, a mamy szykować się na setki. Dziś 16.03 w Polsce rano podano, że było przeszło 200 zachorowań i 5 zgonów, ale we Włoszech, gdzie jest w Europie najwięcej przypadków, o godz. 13 podano, że choruje 23000 osób, a zgonów jest 1440. O 13-tej nie ma informacji z Polski. Przypuszczam, że u nas więcej pacjentów jest zarażonych wirusem, niż podają to oficjalne czynniki, bo mamy w Polsce dużo mniejsze możliwości badań (mniej testów, dłuższy czas badania) i codziennie przebadanych osób jest wielokrotnie mniej, niż w krajach zachodnich. Każda podana liczba chorych w Polsce będzie więc niedoszacowana. Jest faktem, że w każdym europejskim kraju liczby te lawinowo wzrastają. Zamykane są granice państw, szkoły, restauracje, niektóre zakłady pracy, nie odbywają się imprezy z udziałem wielu osób itp. Nie wiadomo, jak długo to potrwa? Ile będzie kosztować? Czy czeka nas kryzys gospodarczy nieprzewidywalnych rozmiarów?

